

# Skorup & JazBrothers, Skrzypek na dachu

To wszystko dzieje się tu, siwieje się mu  
Kogutem jest się, nie pieje się z nut  
Więc podzielę się znów tym, co wymyślę sam  
Sam wybiorę, gdzie pójdę - nikt nie wyśle mnie tam  
To nie dzieje się w miejscach, w których nie byłem  
Nie dotyczy wydarzeń, wobec których stałem tyłem  
Byłem tam z karabinem nabitym milionem słów  
Strzelam, walcząc o spokój, pijąc zdrowie za dwóch  
Pięknych kobiet jest w bród, dla jednej melodię gram  
Gram tylko dla niej, na dachu siedzący cham  
W swoim stylu trwam, dzięki za setki rad  
Teraz zamknij się - pokażę Ci, jak ja widzę świat  
Tyle jest spraw, a sens jeden jest, wiem  
Co dzień wspiąć się na dach i dać ten sam dźwięk  
Kocham to, tu nie ma czarów i jaj  
Snajper na dachu, strzelam do parów i faj

Czekam na wschód, odprowadzam wzrokiem zachód  
... skrzypek na dachu  
Gdybym bogaty był, też bym tu stał  
Miałbym na zachód widok i na wschód bym miał

Taki zwykła morda i fryzura  
Dziś akurat znów na dachu w chmurach  
Ptak fruwa, śpiewa, że lubi mnie  
Ja też go lubię, o! kolejny po Tuwimie  
Nikogo nie winię, wszystko przeminie  
Rozchmurzy swoją twarz oblicze ziemi tej  
Czekam leniwie, patrząc na horyzont  
Czekam na zachód - obiecał mi go rząd  
Wokół spory krąg przyjaznych i tych mniej  
Ja to spisuję i gram - tak mi mija dzień  
Los mi sprzyja, wiem, zawsze tu chciałem być  
Stać na dachu i do księżycy wyć  
Gdybym miał kilka żyć, to w każdym taki sam  
W zwykłej fryzurze jak plebejski cham  
Gram pięknie, witając świt  
Witam zmierzch, do narodzin odliczając dni

Czekam na wschód, odprowadzam wzrokiem zachód  
... skrzypek na dachu  
Gdybym bogaty bym też bym tu stał  
Miałbym na zachód widok i na wschód bym miał